

O ZNACZENIU WYRAŻEŃ JĘZYKOWYCH W UJĘCIU GRAMATYKI  
KOGNITYWNEJ

ELŻBIETA GÓRSKA

*Antymotto*

“[J]edynym prawdziwym przedmiotem  
językoznawstwa jest język rozpatrywany sam  
w sobie i dla siebie samego”  
(de Saussure 1916/1991:259).

Nie ulega wątpliwości, iż każda teoria języka musi podjąć problem znaczenia wyrażeń językowych. Problem ten podejmuje zarówno wtedy, gdy stawia znaczenie w centrum zainteresowań studiów nad językiem, jak i wówczas, gdy postuluje prymat formy wyrażeń językowych i struktury, jakie te wyrażenia tworzą, uznając znaczenie za sprawę mniej istotną, lub wręcz – jak to miało miejsce w przypadku Bloomfielda – za dziedzinę, którą należy usunąć z zakresu badań językoznawczych *sensu stricto*. Każde z tych stanowisk jest decyzją wymagającą teoretycznego i empirycznego uzasadnienia, a więc przynajmniej w założeniu, podjęciem problemu.

Owa polaryzacja stanowisk na temat roli znaczenia wyrażeń językowych w studiach nad językiem może posłużyć za podstawę wyróżnienia dwóch głównych nurtów współczesnego językoznawstwa. Z jeden strony mamy bowiem nurt różnorodnych podejść formalnych kontynuujących linię skrajnego strukturalizmu amerykańskiego, w których opis autonomicznej struktury – tj. formy niezależnej od znaczenia uznawany jest za sprawę pierwszej wagi. Drugi nurt to teorie funkcjonalne skoncentrowane wokół pytania o znaczenie form językowych, a w szczególności te teorie, które uznają, iż funkcja semiotyczna jest podstawową funkcją języka.

Bez wątpienia, całe językoznawstwo kognitywne włączone jest w ten drugi nurt. Rozwijany od połowy lat 1970ych, w latach 1980ych ten nowy nurt w językoznawstwie osiągnął status niezależnego paradygmatu przede wszystkim dzięki badaniom Lakoffa i

Johnsona (1980), Lakoffa (1987), Johnsona (1987), Fauconniera (1985), Talmy'ego (1988), Turnera (1987), Sweetser (1984, 1990), jak też dzięki monumentalnym pracom autora teorii gramatyki kognitywnej, Ronalda W. Langackera (chodzi tu o dwa tomy *Foundations of Cognitive Grammar*, wydane w latach 1987 i 1991). Myślą przewodnią wszystkich tych badaczy jest twierdzenie, iż znaczenie wyrażań językowych jest centralnym zagadnieniem studiów nad językiem.

Sama teoria gramatyki kognitywnej Langackera, która stanowi najpełniejszy model języka zaproponowany w ramach paradygmatu kognitywnego, winna być umieszczona w ekstremalnym punkcie podejść funkcjonalnych: według tej teorii funkcja znakowa języka przejawia się na **wszystkich** poziomach organizacji języka; a więc, nie tylko – jak to przyjmowano tradycyjnie – leksykon, ale też “gramatyka”, rozumiana jako morfologia i składania łącznie, mają naturę symboliczną. Znak językowy definiowany jest tu jako zespolenie bieguna fonologicznego z biegunem semantycznym danej jednostki symbolicznej, innymi słowy, jako nierozdzielna zbitka formy i znaczenia. Tym samym, opis form gramatycznych w oderwaniu od znaczenia, jakie one przywołują, byłby sprzeczny z podstawowym założeniem omawianej tu teorii.

W tym miejscu wypada choćby krótko zauważyć, że to właśnie uznanie faktu, iż w wypełnianiu funkcji semiotycznej leksykon i gramatyka są jakościowo jednorodne, ma zasadnicze konsekwencje dla modelu języka, jaki proponuje Langacker. Podstawową bowiem tezą jest tu twierdzenie, iż leksykon, morfologia i składnia stanowią **kontinuum** jednostek symbolicznych zróżnicowanych stopniem złożoności symbolicznej, stopniem uszczegółowienia (określanym również jako stopień schematyczności) i stopniem utrwalenia w konwencji językowej. W konsekwencji, z punktu widzenia Langackerowskiej teorii, wydzielenie z owego symbolicznego kontinuum ostro odgraniczonych komponentów leksykonu, morfologii i składni nie znajduje uzasadnienia.

Powróćmy teraz raz jeszcze do kryteriów różnicujących współczesne teorie języka. Za drugie kryterium można uznać samo podejście do znaczenia. W szczególności istotne jest, jaką odpowiedź otrzymamy na pytanie, czy opis znaczenia wyrażań językowych można sprowadzić do jakiegoś zamkniętego systemu, tj. czy możliwy i uzasadniony jest model semantyki autonomicznej – semantyki niezależnej od kontekstu użycia wyrażań językowych i niezależnej od mówiącego – od jego ogólnych zdolności poznawczych, jego konkretnych doświadczeń i ogólnej wiedzy o tych doświadczeniach. Nurt, który można by określić jako klasyczny w językoznawstwie rozwijany po 1945 roku, ostro odgranicza semantykę od pragmatyki – czyli właśnie od kontekstu użycia, ogólnej wiedzy czy też zamiarów i oczekiwań mówiących, uznając jednocześnie słuszność formalnego modelu “semantyki obiektywnej”, opartej na warunkach prawdziwościowych. Od połowy lat 1950-ych, semantyka tego typu jest propagowana przez językoznawstwo generatywne, zapoczątkowane przez Noama Chomsky'ego.

Językoznawstwo kognitywne, a z nim i gramatyka kognitywna Langackera, należy do nurtu, który tej właśnie tradycji się przeciwstawia. Z różnorodnych motywacji przemawiających za odejściem od semantyki obiektywnej rozwijanej przez zwolenników Chomsky'ego, najbardziej ogólna motywacja jest naturalną konsekwencją całkowicie odmiennej koncepcji języka. Otóż, lingwistyka generatywna przyjmuje, iż

język jest jednym z autonomicznych modułów umysłu człowieka rządzonego zasadami, które nie mają zastosowania w innych modułach umysłu (takich jak moduł postrzegania wzrokowego). Natomiast, językoznawstwo kognitywne z całą mocą opowiada się za koncepcją języka jako integralnej części jednego **niepodzielnego** systemu kognitywnego; “język”, jak mówi Langacker, “jest nierozdzielnie złączony z innymi aspektami ludzkiego poznania” (1991:1, tłumaczenie moje, EG).

Nierozłączność języka i poznania, wynika, po pierwsze, z faktu, iż tzw. ogólne zdolności poznawcze znajdują bezpośrednie odbicie w języku. Na przykład, zdolność do kategoryzowania aspektów doświadczenia poprzez ustalanie stopnia podobieństwa do prototypu przejawia się w tym jak znajdujemy powiązania między różnymi znaczeniami danego leksemu. Rozważmy tu użycie angielskiego czasownika *climb* ‘wspinać się’ w zdaniach (1a) i (1b).

- (1) a. *Johnny climbed the tree in a few minutes.*  
‘Jaś wspiął się na drzewo w kilka minut’  
b. *Johnny climbed down the tree in a few minutes.*  
‘Jaś zszedł (dosł. wspiął się w dół) z drzewa w kilka minut’.

Znaczenie czasownika *climb* w zdaniach takich jak (1a) uznawane jest za prototypowe. Wskazuje na to, między innymi fakt, iż rodzimi użytkownicy języka pytani o przykłady ilustrujące znaczenie tego czasownika nieodmiennie podają zdania typu (1a). Podstawowe aspekty tego znaczenia opisywane są w terminach dwóch atrybutów, z których jeden – określanymi jako [ascend] – dotyczy przemieszczania się z poziomu niższego na poziom wyższy, a drugi – [clamber] – odnosi się do ruchu przy pomocy rąk i nóg wymagającego pokonywania trudności (por. Taylor 1995:106 i literatura tam cytowana). Bez wątpienia ten pierwszy aspekt znaczenia czasownika *climb* jest nieobecny w zdaniu (1b), które opisuje ruch w “dół”, a nie w “górze”. Podobieństwo między tym znaczeniem i znaczeniem prototypowym oparte jest więc na aspekcie określonym jako [clamber].

Innym przykładem ogólnych zdolności poznawczych, które znajdują odbicie w języku, jest zdolność do ustalania relacji odpowiedniości między odmiennymi domenami kognitywnymi. Ta zdolność leży u podstaw, między innymi, metafor konceptualnych. I tak, np., w zdaniu w (2a):

- (2) a. *We've come to an agreement.* ‘Doszliśmy do porozumienia’  
b. *\*We've gone to an agreement.* ‘Poszliśmy do porozumienia’

metaforyczne rozszerzenie czasownika *come* oparte jest na znalezieniu relacji odpowiedniości między domeną ruchu fizycznego i domenami abstrakcyjnymi określającymi sposób prowadzenia dyskusji i sporów.<sup>1</sup> Odszukiwanie odpowiedniości

<sup>1</sup> Tak jak większość domen pojęciowych, domeny te mają status tzw. Wyidealizowanych Modeli Kognitywnych (*Idealized Cognitive Models*).

między wymienionymi tutaj domenami staje się oczywiste, kiedy zauważymy, iż fakt, że wybór padł na czasownik *come*, a nie na *go*, nie jest tu przypadkiem.

- (3) a. *He came home around midnight.* 'Przyszedł do domu około północy'  
 b. *He went home around midnight.* 'Poszedł do domu około północy'  
 (przykłady w (3a-b) za Fillmore 1971:52)

Jak ilustrują to zdania (3a-b), w swych podstawowych znaczeniach, czasowniki te desygnują ruch fizyczny w przestrzeni, z tym, że czasownik *come* ogniskuje uwagę na punkcie docelowym ruchu, natomiast *go* na punkcie początkowym. Wskazuje na to odmienna interpretacja przysłówka *midnight*: w zdaniu (3a) odnosi się on do czasu przybycia do punktu docelowego, natomiast w (3b) do czasu wyjścia z punktu początkowego drogi, który, choć nie wymieniony, stanowi niezbędne "tło" dla interpretacji tego zdania. Jako że zgodnie z naszymi wyidealizowanymi modelami prowadzenia dyskusji i sporów, osiągnięcie porozumienia stanowi zakończenie dyskusji czy sporu, bądź też jakiegoś etapu tychże, metaforyczne użycie czasownika *come* w (2a) jest w pełni umotywowane. Natomiast, użycie *go*, jak pokazuje to (2b), byłoby niefortunne, ponieważ wymagałoby konceptualizacji sprzecznej z naszą wyidealizowaną wiedzą na temat prowadzenia dyskusji i sporów.

Powyższe przykłady pokazują nie tylko to, iż opis znaczenia wyrażań językowych wymaga odwoływania do ogólnych zdolności poznawczych człowieka (takich jak zdolności kategoryzowania i ustalania relacji odpowiedzialności między domenami kognitywnymi). Wskazują jednocześnie na to, co wszyscy językoznawcy kognitywni określają jako "zakotwiczenie" znaczeń językowych w naszych codziennych doświadczeniach i w wiedzy o tych doświadczeniach. Przyjmując tym samym, iż granica między tzw. wiedzą "językową" a wiedzą "ogólną" jest płynna, językoznawstwo kognitywne uważa, że ostre odgraniczenie semantyki od pragmatyki jest arbitralne, i jako takie winno być odrzucone. W konsekwencji, termin "semantyka kognitywna" ma znacznie szerszy zakres i obejmuje zarówno te aspekty znaczenia, które tradycyjnie uznano by za domenę "semantyki" jak i te, które przypisano by "pragmatyce".

Fakt, iż opis znaczenia wyrażań językowych wymaga odwołania się do otwartych systemów wiedzy (czyli to, że znaczenie ma charakter encyklopedyczny, a więc "otwarty"), jest jednym z argumentów przemawiających za odrzuceniem semantyki formalnej opartej na warunkach prawdziwościowych. Kolejnym, równie istotnym argumentem przeciwko klasycznej semantyce jest fakt, iż wartość semantyczna wyrażań językowych odzwierciedla nie tylko to, co określić można jako "treść pojęciową" (*conceptual content*) postrzeganej sytuacji, lecz także sposób, w jaki owa treść została uporządkowana i zinterpretowana. Langacker mówi tu o "konstruowaniu" (*construal*) treści pojęciowej bądź też o jej konwencjonalnym obrazowaniu (*conventional imagery*). Dla ilustracji, rozważmy przykłady w punkcie (4):

- (4) a. *My car is in front of the blue Ford.* 'Mój samochód stoi przed niebieskim Fordem'  
 b. *The blue Ford is behind my car.* 'Niebieski Ford stoi za moim samochodem'

Oba zdania opisują tę samą relację przestrzenną: relacja "bycia przed czymś" jest bowiem jednocześnie relacją "bycia za czymś". Obiekty, między którymi ta relacja zachodzi, są też te same, mianowicie 'mój samochód' i 'niebieski Ford'. W rozumieniu semantyki obiektywnej należałoby więc powiedzieć, iż zdania te nie różnią się semantycznie. Spójrzmy teraz na przykłady w (5) i (6).

- (5) *Where is my car?* 'Gdzie jest mój samochód?'  
 a. *My car is in front of the blue Ford.* 'Mój samochód stoi przed niebieskim Fordem'  
 b. *\*The blue Ford is behind my car.* 'Niebieski Ford stoi za moim samochodem'
- (6) *Where is the blue Ford?* 'Gdzie jest niebieski Ford?'  
 a.\* *My car is in front of the blue Ford.* 'Mój samochód stoi przed niebieskim Fordem'  
 b. *The blue Ford is behind my car.* 'Niebieski Ford stoi za moim samochodem'

Okazuje się, że istnieją konteksty, w których użycie tylko jednego ze zdań podanych w punkcie (4) jest właściwe. Kiedy, na przykład, spytamy tak jak w punkcie (5): *Where is my car?*, odpowiedź: *\*The blue Ford is behind my car* będzie niepoprawna, w odróżnieniu od odpowiedzi: *My car is in front of the blue Ford*. Odwrotna sytuacja będzie miała miejsce, kiedy zadamy pytanie podane w punkcie (6). Przykłady tego typu wskazują oczywiście na różnicę semantyczną między zdaniami podanymi w punkcie (4). Według Langackera, różnica ta polega właśnie na tym, jak ta sama treść poznawcza została konwencjonalnie obrazowana. W tym przypadku, wyrażenia przyimkowe *in front of* i *behind* odpowiedzialne są za odmienne obrazowanie.

W rozumieniu gramatyki kognitywnej powiedzielibyśmy, iż oba te wyrażenia "desygnują" (*designate*), lub inaczej "profilują" (*profile*) tę samą relację między dwoma obiektami w przestrzeni, implikując jednocześnie obecność obserwatora profilowanej sceny. Na linii wzroku owego obserwatora znajduje się najpierw mój samochód a za nim niebieski Ford. Jednakże te dwa obiekty, między którymi zachodzi desygnowana relacja, przywoływane są w sposób odmienny przez każde z tych wyrażań. Na czym owa odmiennosc polega? Zwróćmy najpierw uwagę na to, iż zarówno w zdaniu (4a) jak i (4b) jeden z wymienionych obiektów jest lokalizowany względem punktu odniesienia, który stanowi drugi obiekt. W każdym z tych przypadków, uwaga obserwatora zogniskowana jest na obiekcie lokalizowanym.

W rozumieniu psychologii Gestalt można więc powiedzieć, iż obiekt lokalizowany jest wybrany jako "figura", a obiekt pełniący funkcję punktu odniesienia jest "tłem" dla tej "figury". Tym samym, różnica semantyczna między (4a) i (4b) sprowadza się do organizacji znanej w psychologii Gestalt jako "figura-tło": *in front of* jako figurę wybiera pierwszy obiekt na linii wzroku obserwatora (tj. mój samochód) nadając status "tła" drugiemu obiektowi (tj. niebieskiemu Fordowi). Natomiast, *behind* narzuca odwrotną organizację figury i tła. Dla opisanie tej różnicy semantycznej Langacker używa terminu "względna wyrazistość podstruktur" (*relative salience of substructures*).

W tym przypadku, podstrukturami są "uczestnicy relacji" (*relational participants*): uczestnik, który ma status "figury", jest przywoływany z większym stopniem wyrazistości w porównaniu z uczestnikiem, który stanowi "do".

Różnica w obrazowaniu polega więc tu na przywoływaniu obiektów znajdujących się na linii wzroku obserwatora z odwrotnym stopniem wyrazistości. Każdy z tych obrazów jest skonwencjonalizowany: *in front of* nieodmiennie przywołuje pierwszy obiekt na linii wzroku obserwatora z większym stopniem wyrazistości w porównaniu z *behind* nieodmiennie przywołuje te obiekty z odwrotnym stopniem wyrazistości. Użytkownik języka nie może więc tych obrazów zmienić. To, co może zrobić to, z jednej strony, dokonać wyboru między owymi skonwencjonalizowanymi obrazami, a z drugiej, wybrany obraz "dospecyfikować" i "uszczegółowić", czyli nadać mu kształt konkretnego zdarzenia językowego. Oczywiście ów subiektywny wybór jak i stopień uszczegółowienia wybranego obrazu będą uzależnione od celów komunikacyjnych mówiącego, od jego ogólnej wiedzy i konkretnych informacji na temat opisywanej sytuacji, jak też i od ogólnego kontekstu wypowiedzi. Tym to sposobem w omawianej tu teorii konwencjonalność leksykonu i gramatyki, które, jak to określa autor tejszej teorii, są "magazynami konwencjonalnych obrazów" (por. 1987:47), zostaje pogodzona z subiektywnym podejściem do znaczenia wyrażań językowych.

Opis znaczenia wyrażań językowych w terminach konwencjonalnego obrazowania treści pojęciowej jest oryginalnym wkładem Langackera do kognitywnych studiów nad językiem. Jest to też kluczowy aspekt analizy językoznawczej prowadzonej w ramach Langackerowskiej teorii. Dla celów niniejszego artykułu omówię dokładniej jedynie wymiar obrazowania, który pełni podstawową rolę w opisie struktur semantycznych; jest nim wspomniana wcześniej "względna wyrazistość podstruktur". Natomiast kilka innych wymiarów obrazowania, które niejednokrotnie pełnią istotną rolę w konstruowaniu znaczeń, przedstawię jedynie bardzo krótko.

Najpierw jednak kilka uwag ogólnych o semantyce Langackera. Po pierwsze, jest to pojęciowa teoria semantyki. A dokładniej, znaczenie wyrażań językowych jest tu zrównane z doświadczeniem mentalnym określanym jako "konceptualizacja" (*conceptualization*), przy czym termin "konceptualizacja" odnosi się zarówno do nowych struktur mentalnych jak i do dobrze utrwalonych struktur, które są przywoływane automatycznie, czyli jako "rutyny kognitywne" (*cognitive routines*). Oczywiście, chodzi tu jedynie o te konceptualizacje, które są kodowane językowo, czyli te, które stanowią biegun semantyczny symbolicznych jednostek wyrażanych w ramach danej konwencji językowej.

Po drugie, tak jak i wszyscy inni językoznawcy kognitywni, Langacker uznaje polisemię za zjawisko typowe w języku. Przyjmuje też, że znaczenia poszczególnych wyrażań polisemicznych nie da się zredukować do jakiejś jednej ogólnej reprezentacji semantycznej, czy też do jakiegoś jednego wybranego sensu. W podejściu Langackera, reprezentacja semantyczna takich wyrażań przedstawiana jest jako "kategoria złożona", czyli jako złożona "sieć" (*network*) powiązanych ze sobą sensów danego wyrażenia. Na przykład, dla angielskiego czasownika *climb*, takimi powiązаныmi sensami będą znaczenia zilustrowane w zdaniach (1a) i (1b). Sieć reprezentująca znaczenie tego

czasownika będzie zawierała też i inne sensory, jak, na przykład sens metaforyczny zilustrowany w punkcie (7):

- (7) a. *He is climbing the social ladder.* 'Wspina się po drabinie społecznej'  
 b. *He is a social-climber.* 'On jest "wspinaczem społecznym"'

Warto tu choćby krótko zauważyć, że związek semantyczny między sensem podstawowym czasownika *climb* zilustrowanym w zdaniu (1a) [*Johnny climbed the tree in a few minutes*] i znaczeniem tego czasownika w zdaniach (7a) i (7b) oparty jest na mocno ugruntowanej w naszej kulturze metaforze konceptualnej określonej przez Lakoffa i Johnsona (1980:15-16) jako HIGH STATUS IS UP 'WYSOKI STATUS TO GÓRA' (Lakoff i Johnson (1988) w przekładzie T.P. Krzeszowskiego).

Każdy sens wyrażenia charakteryzowany jest w odniesieniu do jakiejś domeny pojęciowej bądź też zespołu takich domen. Na przykład, dla czasownika *climb* w znaczeniu, w jakim pojawia się on w zdaniu (1a), domenami będą, między innymi, przestrzeń fizyczna, czas, pojęcie ścieżki zorientowanej pionowo i drzewa jako możliwej ścieżki tego typu, oraz całego zespołu domen związanych ze sposobem poruszania się po takiej ścieżce przez istoty takie jak Johnny. Znaczenie czasownika *climb* nie jest jednak równoznaczne z zespołem domen pojęciowych przez ten czasownik wywoływanych. Kluczowym aspektem znaczenia tego czasownika jest pewna złożona "podstruktura" wybrana z owego zespołu domen, a mianowicie sama czynność poruszania się w określony sposób.<sup>2</sup>

Mówiąc technicznie, czasownik *climb* narzuca pewien "profil" (*profile*) na zespół domen, które stanowią jego "bazę pojęciową" (*conceptual/cognitive base*). Struktura profilowana jest tym, co owo wyrażenie desygnuje. W ramach bazy pojęciowej, profilowana struktura ma największy "stopień wyrazistości" (*degree of salience/prominence*), jako że na niej właśnie czasownik *climb* ogniskuje uwagę tego, który taką bazę pojęciową utworzył.

Zauważmy teraz, że, gdyby ktoś, kto widział sytuację opisaną w zdaniu (1a), powiedział:

- (8) *I saw a climber.* 'Widziałem wspinacza'

to, między innymi, dokonałby wyboru innego profilu z bazy czasownika *climb*. Rzeczownik *climber* zogniskowałby bowiem uwagę na wykonawcy czynności, a sama czynność, choć niezbędna dla skonceptualizowania jej wykonawcy, stanowiłaby jedynie element "tła".

Powyższe przykłady pokazują, po pierwsze, iż w teorii Langackera, "desygnacja" jest **wewnętrzna** relacją w ramach konceptualizacji, która funkcjonuje jako jej baza pojęciowa. Profil wyrażenia jest więc jego odniesieniem w ramach takiej

<sup>2</sup> W terminologii Langackera jest to skanowana sekwencyjnie seria konfiguracji między dwoma obiektami, z których jeden zmienia swoje położenie (w określony sposób) względem drugiego, statycznego obiektu, pełniąc rolę "ścieżki".

konceptualizacji, a nie odniesieniem w "świecie zewnętrznym" (por. Langacker 1987: 187). Po drugie, każde wyrażenie językowe (a dokładniej: każdy jego sens) narzuca pewien profil na określoną bazę pojęciową. Po trzecie, zmiana profilu w ramach tej samej bazy, może pociągać za sobą zmianę kategorii gramatycznej (por. czasownik *climb* i rzeczownik *climber*). Po czwarte, ustawienie profilu względem bazy można uznać za przejaw wspomnianej wcześniej organizacji "figura-tło", a sam profil-figurę jako pojęciowy odpowiednik percepcyjnego ogniska uwagi. I po piąte, wymiarem obrazowania odpowiedzialnym za ustawienie profilu i bazy jest "względna wyrazistość podstruktur".

Powróćmy teraz na chwilę do ilustracji tego wymiaru obrazowania w zdaniach w punkcie (4). Możemy teraz zauważyć, że w tamtych przykładach względna wyrazistość podstruktur przejawia się na dwóch poziomach organizacji. Z jednej strony, jest to poziom organizacji profilu i bazy. Na tym poziomie, wyrażenia przymkowe *in front of* i *behind* nie różnią się, jako że zdania (4a) i (4b) desygnują tę samą relację przestrzenną. Drugi poziom – to wewnętrzna organizacja samego profilu relacji. I to właśnie owa odmienna organizacja wewnętrznej struktury profilu relacyjnego jest odpowiedzialna za różnicę semantyczną między wyrażeniami *in front of* i *behind*. Przykład ten ilustruje częste zjawisko w języku, kiedy to dwa wyrażenia mają ten sam profil i tę samą lub bardzo zbliżoną bazę pojęciową, a jednocześnie różnią się semantycznie ze względu na jakiś aspekt obrazowania profilowanej struktury.

Przykłady w punkcie (9) są kolejną ilustracją tego właśnie zjawiska.

- (9) a. *Bill sent a parcel to John.* 'Bill wysłał paczkę do Jana'  
 b. *Bill sent John a parcel.* 'Bill wysłał Janowi paczkę'  
 (por. też Langacker 1998: 46-47).

Oba zdania mają ten sam profil i tę samą bazę pojęciową, a subtelna różnica semantyczna między nimi jest również kwestią "względnej wyrazistości podstruktur". Tym razem, odmiennosc w obrazowaniu jest narzucana przez konstrukcje składniowe. Konstrukcja z przymkiem *to* w (9a) czyni bardziej wyraźnym aspekt znaczenia, który można określić jako przemierzanie przez paczkę ścieżki prowadzącej z domeny kontroli Billa do domeny kontroli Jana. W zdaniu (9b), gdzie użyto konstrukcji z podwójnym dopełnieniem, ten aspekt znaczenia pozostaje jedynie w tle. W języku angielskim, zestawienie dwóch rzeczowników po czasowniku symbolizuje związek dzierżawczy między pierwszym rzeczownikiem a drugim. W rezultacie, zdanie (9b) uwypukla konfigurację kiedy paczka przemierzy ścieżkę i znajdzie się w posiadaniu Jana.

Jakkolwiek subtelna, ta różnica w obrazowaniu ma wpływ na stosowanie omawianych tu konstrukcji. I tak, na przykład, zdanie (10a) jest w pełni akceptowalne, jako że kontynent może spełniać rolę punktu końcowego ścieżki. Natomiast zdanie (10b), które czyni z kontynentu właściciela paczki, jest trudne do zaakceptowania.

- (10) a. *Bill sent a parcel to Antarctica.* 'Bill wysłał paczkę na Antarktydę.'  
 b. *??Bill sent Antarctica a parcel.* 'Bill wysłał Antarktydzie paczkę'

Zwróćmy jednak uwagę, że gdyby Antarktyda została w jakimś kontekście wypowiedzi zinterpretowana w sposób odbiegający od konwencji jako, na przykład, nazwisko jakiejś osoby, lub też nazwa instytucji, wówczas zdanie (10b) byłoby w pełni akceptowalne. Przykład ten ilustruje jednocześnie bardziej ogólne zjawisko. Mianowicie to, iż sądy na temat akceptowalności wyrażen językowych często zależą od różnorodnych czynników semantycznych, których działanie podlega subtelnym zmianom w zależności od kontekstu, zamierzonych znaczeń, jak też sposobu, w jaki mówiący zinterpretuje daną sytuację.

Na zakończenie krótko o kilku innych wymiarach obrazowania. Prostą ilustracją wymiaru określanego jako "poziom uszczegółowienia" (lub odwrotnie: poziom schematyczności), na jakim dana sytuacja jest charakteryzowana (*the level of specificity/schematicity*), są przykłady podane w punkcie (11):

- (11) a. *thing > part > body part > finger > ring finger*  
 'rzecz/część/część ciała/palec u ręki/palec serdeczny'.  
 b. *do > move > locomote > climb*  
 'robić coś/poruszać się/przemieszczać się/wspinać się'.

W (11a), mamy ciąg rzeczowników od najbardziej schematycznego do najbardziej szczegółowego, natomiast w (11b) ciąg czasowników o coraz większym stopniu uszczegółowienia. Konwencja językowa daje więc użytkownikowi języka możliwość scharakteryzowania danej sytuacji w sposób mniej lub bardziej szczegółowy. Wybór będzie oczywiście subiektywny. I tak jak w każdym innym przypadku, zależność będzie od celów komunikacyjnych mówiącego, jego wiedzy na temat postrzeganej sytuacji i ogólnego kontekstu wypowiedzi.

Z kolei, "punkt obserwacji" (*vantage point*) jest jednym z elementów wchodzących w skład wymiaru obrazowania określanego jako "perspektywa" (*perspective*). Zauważmy tu tylko, iż akceptacja zdań podanych w punkcie (4) zależy od punktu obserwacji, jaki przyjmie mówiący. Na przykład zdanie (4a) [*My car is in front of the blue Ford* 'Mój samochód stoi przed niebieskim Fordem'] będzie poprawne, jeśli mówiący przyjmie punkt obserwacji, który prowadzi od strony jego samochodu. Natomiast, gdyby przyjął punkt obserwacji po drugiej stronie opisywanej sceny, tj. gdyby stał po stronie niebieskiego Forda, wówczas zdanie (4a) byłoby niepoprawne. Tym samym, przyjęty przez mówiącego punkt obserwacji względem lokalizowanych obiektów stanowi istotny aspekt znaczenia tego zdania.

I w końcu, dla ilustracji wymiaru obrazowania określanego jako "założenia wstępne i oczekiwania" (*background assumptions and expectations*) posłużę się tu przykładem angielskich przymiotników prywatnych podanych w punkcie (12):

- (12) a. *sugarless tea* 'herbata bez cukru/niesłodka'  
 b. *sugar-free tea* 'herbata bez cukru' (por. też Górka 1994).

Choć w języku angielskim filizanka herbaty bez cukru może być określona zarówno jako *sugarless* jak i *sugar-free*, każde z tych wyrażen będzie odzwierciedlało

odmienne oczekiwania i założenia wstępne mówiącego. Jeśli oczekiwał on będzie herbaty z cukrem, to będzie mógł ową herbatę bez cukru określić jako *sugarless*, ale nie jako *sugar-free*. Natomiast, ktoś kto będzie oczekiwał herbaty celowo przyrządzonej bez cukru (np. jakiś zwolennik diety bezcukrowej), będzie mógł użyć przymiotnika *sugar-free*, ale nie *sugarless*. Innymi słowy, owe odmienne założenia wstępne i oczekiwania są przywoływane jako integralna część konwencjonalnej wartości semantycznej przymiotników *sugarless* i *sugar-free*.

Przedstawione tu ilustracje wymiarów obrazowania pokazują, iż obrazowanie treści pojęciowej stanowi istotny aspekt znaczenia wyrażen o różnym stopniu złożoności symbolicznej. Przejawia się ono zarówno na poziomie leksykalnym (por. np. (11b)), morfologicznym (por. (12)), jak i składniowym (por. (9) i (10)). Co więcej, poszczególne wymiary obrazowania odzwierciedlają zarówno różnorodne zdolności poznawcze człowieka, jak i fakt, iż znaczenie wyrażen językowych ma charakter encyklopedyczny, a więc otwarty.

W podsumowaniu, chciałabym nawiązać do cytatu z de Saussure'a, który wybrałam jako *antymotto* do niniejszego artykułu. Mam nadzieję, że mój krótki przegląd wybranych zagadnień charakteryzujących podejście Langackera do znaczenia wyrażen językowych, nie pozostawia wątpliwości, iż przedmiot badany przez językoznawstwo kognitywne jest całkiem innej natury niż ten, który badał de Saussure. W ujęciu kognitywnym, język nie jest rozpatrywany "sam w sobie i dla siebie samego". Jako że stanowi on integralną część poznania, badany jest w połączeniu z innymi aspektami poznania. Można więc powiedzieć, iż badanie języka jest jednocześnie badaniem ludzkiego poznania.

### Bibliografia

- Fauconnier, Gilles. 1985. *Mental Spaces: Aspects of Meaning Construction in Natural Language*. Cambridge, Mass.: The MIT Press.
- Fillmore, Charles F. 1971. *Santa Cruz Lectures on Deixis*. Bloomington: Indiana University Linguistics Club.
- Górská, Elżbieta. 1994. "Moonless nights and smoke-free cities, or what can be without what? A cognitive study of privative adjectives in English". *Folia Linguistica* 28/3-4, 413-435.
- Johnson, Mark. 1987. *The Body in the Mind: The Bodily Basis of Imagination, Reason, and Meaning*. Chicago: The University of Chicago Press.
- Lakoff, George. 1987. *Women, Fire, and Dangerous Things: What Categories Reveal about the Mind*. Chicago: The University of Chicago Press.
- Lakoff, George i Mark Johnson. 1980. *Metaphors We Live By*. Chicago: The University of Chicago Press. (1988. *Metafory w Naszym Życiu*. W przekładzie T.P. Krzeszowskiego. Warszawa: PIW).
- Langacker, Ronald W. 1987. *Foundations of Cognitive Grammar. Volume 1: Theoretical Prerequisites*. Stanford: Stanford University Press.
- Langacker, Ronald W. 1990. *Concept, Image, and Symbol: The Cognitive Basis of Grammar*. Berlin: Mouton de Gruyter.
- Langacker, Ronald W. 1991. *Foundations of Cognitive Grammar. Volume 2: Descriptive Application*. Stanford: Stanford University Press.
- Langacker, Ronald W. 1995. *Wykłady z Gramatyki Kognitywnej pod redakcją Henryka Kardeńi*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.

- Langacker, Ronald W. 1998. "Wstęp do gramatyki kognitywnej". W: Kubiński, Wojciech, Roman Kalisz i Ewa Modrzejewska (red.). *Językoznawstwo Kognitywne. Wybór Tekstów*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 28-79.
- Langacker, Ronald W. 1999. *Grammar and Conceptualization*. Berlin: Mouton de Gruyter.
- Saussure, Ferdinand de. 1916/1991. *Kurs Językoznawstwa Ogólnego*. Przekład Krystyna Kasprzyk. Warszawa: PWN.
- Sweetser, Eve E. 1984. *Semantic Structure and Semantic Change: A Cognitive Linguistics Study of Modality, Perception, Speech Acts, and Logical Relations*. Ph.D. dissertation, University of California at Berkeley. Ann Arbor: University Microfilms.
- Sweetser, Eve E. 1990. *From Etymology to Pragmatics. Metaphorical and Cultural Aspects of Semantic Structure*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Talmy, Leonard. 1988. "Force dynamics in language and cognition". *Cognitive Science* 12, 49-100.
- Taylor, John R. 1995. *Linguistic Categorization. Prototypes in Linguistic Theory*. Oxford: Clarendon Press (pierwsze wydanie: 1989).
- Turner, Mark. 1987. *Death is the Mother of Beauty: Mind, Metaphor, Criticism*. Chicago: Chicago University Press.